

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerczy

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-  
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Zimorowicza 11-15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniejszej 60 halerczy. Wyrazy grub-  
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje  
uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT W. SIŁEWSKI.

## Czas odnowić przedpłatę na styczeń kwartał I rok 1908!

Warunki przedpłaty i adres  
Administracji w nagłówku dzien-  
nika. Najdogodniej przysyłać ją  
przekazami.

Dla uniknięcia zwłoki i nie-  
porozumień uprasza się o dokła-  
dne wypisywanie nazwiska i  
adresu.

### Kalendarz lwowski.

Wtorek, 24 grudnia.

**Imiona:** Rzym. - kat. Dziś: Adama i Ewy. Wigil. †.  
Jutro: Narodzenie Chrystusa Pana. — Gr.-kat. Dziś: 11.  
Danyła. Jutro: 12. Spirydona. — Słowiańskie: Dziś: Go-  
dysława. Jutro: Grzmistawa.

Wschód słońca 7:57, zachód 4:03.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca  
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*,  
8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rze-  
szowa 4:05; do Podwołoczysk 8:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15;  
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do  
Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,  
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-  
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej  
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławo-  
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic  
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6  
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od  
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczo-  
rem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południu.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteki  
o warte od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie

2)

MAURICE LEBLANC.

## Sherlock Holmes zwyciężony.

(Ciąg dalszy).

— Do diabła — powiedział Vermont — to zły  
znak. To jednak jeszcze nie wystarczy do umotywowania  
interwencji Sherlocka Holmesa.

— Bez wątpienia, nie byłoby to wystarczająco, gdy-  
by równocześnie nie wydarzył się inny wypadek, który  
dodaje wagi dopiero co opowiedzianemu. Mianowicie  
w „Bibliotece narodowej“ znajdował się drugi egzem-  
plar tej Kroniki, a te dwa egzemplarze różniły się po-  
między sobą szczegółami, odnoszącymi się do podzie-  
mia i uwagami niedokonanymi, ale pisanymi atramen-  
tem i mniej lub więcej zatartymi.

Wiedziałem o tych właściwościach, a wiedziałem  
także, że ostatecznego planu podziemia nie można było  
zrekonstruować, jak przez skrupulatne zestawienie tych  
dwóch kart. Otóż nazajutrz po zniknięciu mojego  
egzemplarza, w „Bibliotece narodowej“ zażądał drugie-  
go egzemplarza jakiś czytelnik i zabrał go ze sobą tak,  
że nie można było nawet określić, w jaki sposób kra-  
dzież popełniono.

Słowa te przyjęto wykrzykami.

— Tym razem sprawa staje się poważną.

— Także tym razem — rzekł Devanne — poli-  
cya poruszyła się, zarządzone podwójne śledztwo, które  
zresztą nie doprowadziło do żadnego wyniku.

— Jak wszystkie, których przedmiotem jest Ar-  
sène Lupin.

(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel.  
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do  
11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Mu-  
zeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tyl-  
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — **Bibl. Porurzy-  
cka** (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2  
prócz piątku. — **Muzeum przemysłowe** otwarte w dni  
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta  
od godziny 10—1. **Biblioteka Baworowskich** (Ujejskiego  
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — **Biblio-  
teka Pawlikowskich** (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,  
i niedziele od 11—12. — **Bibliot. Polit.** 10—1, i od 4—8 w,  
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. **Bibl. T. Szewczeni**  
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel. i sw. ruskich).  
**Bibl. Narodnego Domu** (Teatralna 22) we wtorki, środy,  
piątki, soboty 9—17 i 3—6. — **Biblioteka gminy wyzna-  
niowej izraelskiej** (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta  
codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.  
**Biblioteka publiczna T. S. L.** (Trzeciego Maja 5, 1 p.)  
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10  
do 12 w poł. — **Polskie Muzeum szkolne** (św. Mikołaja  
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie  
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.  
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele  
60 h. (studenci 20 hal.). — **Galeria miejska** (prowizo-  
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od  
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-  
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Wystawa gwiazdkowa sztuki stosowanej p  
Maryli Wexówny w sklepie „Sudhof i Grabowski“ (ul. Aka-  
micka 1. 8).

**The Empire Vio.** Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i co-  
dziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie  
o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

Wigilia w Kole art.-liter. o godz. 12 w południu.  
W zakładzie m. im. Łazarza o godz. 3:30 popoł.

Wigilia akademicka o godz. 9:30 w. w Domu aka-  
demickim.

### Listy z kraju.

Tarnopoli, 23 grudnia.

Wiec ruski w sprawie uniwersytetu odbył się  
w Tarnopolu w 22 bm. przy udziale zaledwie stu kilku-  
nastu osób. Po wyborze prezydium przemawiał red. We-  
solowski ze Lwowa. Referent zaznaczył na wstępie, że  
walka o uniwersytet, to dalszy ciąg walki Rusinów z  
„uciskiem“, że wprawdzie pozostali Rusini pod wzglę-  
dem kultury w tyle, a stało się to dlatego, ponieważ  
piersią swą bronili kultury zachodu przed zalewem wscho-  
du (czy za Chmielnickiego?), a wśród samopałów niema  
miejsca dla pracy kulturalnej.

Po szerokim omówieniu postulatów Wyhowskiego,  
przeszedł referent do doby ostatniej, kiedy walka o u-  
niwersytet odżyła, zaostrzone przez wszechpolaków, po-  
miął „Fijalkiadę“ i zaznaczył, że od czasu rektoratu  
Rydygiera kwestya stanęła na ostrzu, gdy młodzież pol-

— Właśnie! I wtedy to przyszło mi na myśl za-  
żądać pomocy od Sherlocka Holmesa, który mi odpo-  
wiedział, że pała chęcią zmierzenia się z Arsènem Lu-  
pinem.

— Co za zaszczyt dla Arsèna Lupina — rzekł  
Vermont — ale jeżeli nasz znakomity złodziej, jak go  
pan nazywasz, nie żywi żadnych zamiarów względem  
Thibermesnilu, to Sherlock Holmes będzie musiał wró-  
cić z niczem?

— Jest jeszcze inna rzecz, która go zainteresuje  
żywo: odkrycie podziemia.

— Jakto, powiedziałeś pan nam, że jeden z jego  
końców wychodzi na pole, a drugi do tego właśnie sa-  
lonu?

— Ale gdzie? W jakim miejscu tego salonu? Li-  
nia przedstawiająca podziemie na sztychach, kończy się,  
wprawdzie z jednej strony małym kółeczkiem, przy któ-  
rem napisano dwie wielkie litery „W. W.“, oznacza bez-  
wątpienia Wieżę Wilhelma. Ale wieża jest okrągła i któż  
by był w stanie określić, które miejsce na jej obwodzie  
łączy się z trasą podziemia?

Devanne zapalił drugie cygaro i nalał sobie kieli-  
szek benedyktyнки. Zarzucono go pytaniami. On u-  
śmiechał się, szczęśliwy zainteresowaniem wywołanem.  
Wreszcie rzekł:

— Tajemnica zaginęła. Nikt na świecie jej nie  
zna. **Legenda** powiada, że z ojca na syna potężni dzie-  
dźce przekazywali ją sobie na łożu śmierci aż do dnia,  
kiedy Godfryd ostatni z imienia stracił głowę na szaf-  
cie, dnia 7 termidora roku II, mając lat 19.

— Ale od wieku musiano chyba szukać?

— Szukano też, ale na próżno. Ja sam, kiedy ku-  
piłem zamek, kazałem kopać. Ale po co? Pomyślcie  
tylko, że wieża otoczona wodą, łączy się z zamkiem  
tylko przez most, że przeto podziemie musi iść popod  
fosami fortecznymi. Plan „Biblioteki narodowej“ wska-

ska poczęła przeszkadzać w urzeczywistnianiu słusznych  
żądań i sprzeciwiła się nawet tak błahej rzeczy, jak wy-  
głoszeniu formuły imatrykul. po rusku. Zastanawiał się na-  
stępnie mowca nad kwestyą polskości uniwersytetu, o-  
świadczył, że zastanawiał się nad starymi szpargałami i  
przywilejami, wydanymi za czasów polskich dla uniwer-  
sytetu, nie warto, gdyż i tak nie mają wartości, jako przy-  
wileje szlacheckie.

Za czasów austriackich uniwersytet był niemiecki,  
a dopiero przed kilkudziesięciu laty, bezprawnie wyru-  
gowano z niego język niemiecki za wpływem szlachty,  
która we wszystkich zaborach zmieniała front i wygłosiła  
zasadę: „przy tobie stoimy i stać chcemy“. Przez kil-  
kanaście lat ani senat, ani nikt nie zaznaczał, że uni-  
wersytet jest polski, aż dopiero za wpływem wszechpo-  
laków poczęto występować w obronie polskości uniwer-  
sytetu. Nie pomogły petycje ruskie, gdyż władza Wiede-  
nia kończy się w Galicyi, a zaczyna się władza p. Wa-  
silewskiego ze „Słowa Polskiego“.

Referent omawiał następnie ustępstwa bar. Becka  
na rzecz Rusinów, zajścia ostatnie na uniwersytecie przy-  
pisał perfidnej polityce rektora, która wyprowadziła  
z równowagi akademików ruskich. Wobec tych stosun-  
ków posłowie ruscy, „ten kwiat narodu ruskiego“, zało-  
żyli silny protest przeciw postępowaniu rządu i warstw  
kierujących w kraju.

W myśl swych wywodów, które celem zupełnego  
ujęcia sprawy należało uzupełnić sposobami walki „kul-  
turnego“ narodu i „kwiatu“, Kratem, procesem wiedeń-  
skim, występem Baczyńskiego itd., postawił referent re-  
zolucyę w kierunku żądań samoistnego uniwersytetu ru-  
skiego, względnie utrakwizacyi lwowskiego, zanim ru-  
ski powstanie, wyrażające podziw i najwyższe uznanie  
akademikom ruskim za borbę, solidaryzującą się z pro-  
testem klubu ruskiego w parlamencie i jego polityką,  
wyrażającą w końcu pogardę moskalofilom.

Przemawiał następnie naturalnie i syonista, poczem  
po uchwaleniu rezolucyji wiec się zakończył.

W „wielkim wiecu“ wzięło udział zaledwie sto  
kilkanaście osób, brakło zupełnie inteligencji, a tylko  
podmieszczanie jawili się liczniej. Nastroj w zgromadze-  
niu spokojny, a pa t y c z n y, tylko z galerji, jakby za-  
mówione w najniestosowniejszych chwilach, padały ok-  
rzyki „hańba“. Nie obyło się bez „Ne pora“, którąto  
pieśń odśpiewano po zgromadzeniu i przed gmachem.

Z ja z d delegatów Kól, należących do tarnopol-  
skiego Związku okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludo-  
wej, odbył się w sobotę pod przewodnictwem p. Sro-  
kowskiego. Po przemówieniu przewodniczącego, który  
szeroko omówił w ogólnym zarysie działalność Towar-  
zystwa i projekt statutu, rozwinęła się dłuższa dysku-  
sya w sprawach, objętych porządkiem obrad. Podniesio-

zywał zresztą cztery rzędy schodów po 48 stopni, co  
każe przypuszczać głębokość dziesięciu metrów. A ska-  
ła, dołączona do drugiego planu, oznacza odległość na  
dwaście metrów. W istocie cały problem jest tutaj po-  
między tą podłogą, tym sufitem i tymi murami. Słowo  
dają, że waham się, czyby ich nie zburzyć.

— I niema żadnej wskazówki?

— Żadnej.

Ks. Gëlis wtrącił:

— Panie Devanne, trzeba się liczyć z dwoma cy-  
tatami.

— Och! — zawołał Devanne, śmiejąc się. — Ks.  
proboszcz jest mółem archiwalnym i zawziętym czytelnik-  
kiem pamiętników, a wszystko, co odnosi się do Thi-  
bermesnilu, roznamiętnia go. Ale wyjaśnienie, o którym  
mówi, służy tylko do zaciemnienia sprawy.

— Ale przecież?

— Zależy tak panu na tem?

— Nadzwyczajnie.

— Otóż dowiedzcie się, że z jego lektury wyni-  
ka, iż dwaj królowie francuscy posiadali słowo tej za-  
gadki.

— Dwaj królowie francuscy!

— Henryk IV i Ludwik XVI.

— To nie byle jacy. A w jakim sposobie ks. pro-  
boszcz jest o tem powiadomiony?

— O, to bardzo proste — ciągnął Devanne —  
dwa dni przed bitwą pod Arques, król Henryk IV wie-  
czerał i spał w tym zamku. O jedenastej godzinie wie-  
czorem, Ludwika de Tancarville, najpiękniejsza dama  
w Normandji, została wprowadzona przed oblicze  
jego przez podziemie za wiedzą księcia Edgara,  
który w tym wypadku wydał tajemnicę rodzinną. Tę ta-  
jemnicę Henryk IV powierzył później swemu ministrowi,  
Sullemu, który ją opowiada w swoich „Royales Oeco-  
nomies d'Etat“, nie opatrując jej żadnym innym kome-

no potrzebę przedstawiania zjazdowi sprawozdań poszczególnych Kół, do okręgu należących, celem wyrobienia sobie pewnego obrazu i wymiany myśli.

K r a w i e c k i kurs majsterski odbędzie się staraniem oddziału dla popierania przemysłu przy ministerstwie handlu w dniach od 7 do 30 stycznia 1908. Na kurs zgłosiło się dotąd 30 majstrów i czeladników, którzy oprócz nauki kroju i wykształcenia wyższego w krajeństwie pobierać będą także naukę buchalterii. Ponieważ zwłaszcza czeladnicy przez udział swój w kursie pozbawieni byłiby zarobku, postarano się dla uczestników kursu o subwencję. Wydział powiatowy przeznaczył na ten cel 200 kor., Kasa Oszczędności 200 kor., a gmina kwotę 300 kor. Kurs prowadzić będzie specjalny nauczyciel krawiectwa z Wiednia.

T o w a r z y s t w o Pomocy Przemysłowej, istniejące w Tarnopolu, jako filia Ligi przemysłowej, wydało odezwę w sprawie bojkotu towarów pruskich. Ma to być wstępem do szerszej akcji, mającej ująć rugę towarów pruskich w ramy zorganizowanego i konsekwentnie przeprowadzanego systemu. Zdaniem naszym należałoby w pierwszym względzie zwołać konferencję kupiecką, oraz zebranie pań, dla których przedstawionoby w obszernym referacie poszczególne działy wytwórstwa krajowego, które ma dziś zastąpić towar pruski.

Tarnów, 22 grudnia.

P a m i e ć i W y s p i a ń s k i e g o. Staraniem tutejszego Koła T. S. L., mieliśmy onegdaj piękny wieczór ku czci Wyspiańskiego. Salę kasynową wypełniły bardzo miernie — jak zwykle — panie i uczniowie — panów było kilkunastu, przeważnie profesorów szkół średnich.

Po zagajeniu przez prezesa tutejszego Koła odczytał prof. W o j c i e c h o w s k i bardzo pięknie i z ogromnym połotem napisane słowo wstępne, w którym przedstawił w krótkich słowach całą działalność poetycką Wyspiańskiego i znaczenie jego dla kultury czynu w narodzie.

Następnie prof. T u r o w s k i mówił szczegółowo o Wyspiańskim, jako poecie. W płynnym, ze swadą wygłoszonym, wykładzie scharakteryzował trzy kierunki twórczości poety (grecki, powstaniowy 1831 i poromantyczny). Wyspiański przepowiedział przyjście nowego Konrada, który zbawi odrodzony naród.

Prof. J a r o s z zajął się Wyspiańskim, jako malarzem. W odczycie, świadczącym o wysokiej kulturze prelegenta, przebiegała się od początku do końca żalonna nuta za kulturą słowiańską, zniszczoną w Polsce przez inwazyję kultury rzymsko-germańskiej.

Odczyt pełen był nadzwyczaj głębokich myśli i przykuwał uwagę słuchacza do końca, choćby ten nie w jednym nie mógł z prelegentem się zgodzić.

Wdzięczność należy się tedy wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia tego pięknego wieczoru. —

Omega.

## „Echo“ lwowskie w Warszawie.

W dniach od 8 — 10 b. m. gościło w Warszawie lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo“, zaproszone wraz z dyrektorem swoim Janem Gallem przez dyrekcję tamtejszej Filharmonii do udziału w zjeździe towarzystw śpiewackich. Po raz to już drugi przedstawili się Echiści publiczności warszawskiej, przed dwoma bowiem laty występowali tam z powodzeniem, entuzjazmując publiczność świetną pieśnią ludową i patriotyczną. Tym razem cenzura warszawska zacieśniła ramy popisu naszych śpiewaków, jednak pomimo to udało im się wziąć palmę pierwszeństwa w tym turnieju pieśniarskim, do którego prócz „Echa“ stanęła: „Lutnia częstochowska“

tarzem, prócz następującego niezrozumiałego dwuwiersza:

„Hak to obróci, co potem żer wstrząsa,  
„To fortel skrzydła otwiera do Boga“.

Nastąpiła chwila milczenia, a Vermont wybuchnął śmiechem:

— Nie odznacza się to jasnością oslepiającą.

— Nie prawdaż? Ks. proboszcz sądzi, że Sully

w ten sposób zanotował tajemnicę zagadki, bez zdradzenia sekretu przed skrybami, którym dyktował swoje pa niętniki.

— Hipoteza bardzo dowcipna.

— Przyznaję to, ale co ma oznaczać ten hak, który obraca, ten żer, który wstrząsa?

— I któż to ma iść aż do Boga?

— Tajemnica!

Vermont podjął wątek:

— A ten pocziwy Ludwik XVI, czy także w celu przyjęcia wizyty jakiejś damy, kazał sobie otworzyć podziemie?

— Nie wiem. Wszystko, co można powiedzieć, to, że Ludwik XVI przebywał w r. 1784 w Thibermesnil i że w sławnej szafie żelaznej, znalezionej w Louvrze, na denuncyację Gamaina, był papier z napisanymi przez niego słowami: „Thibermesnil: 2 = 6 = 12“.

Horacy Vermont wybuchnął śmiechem:

— Zwycięstwo! Ciemności się rozpraszają coraz bardziej. Dwa razy sześć jest dwanaście.

— Proszę się śmiać, ile się panu podoba — rzekł ksiądz — to jednak jest faktem, że w tych dwóch cytatach mieści się rozwiązanie, i że pewnego dnia zjawi się ktoś, co je potrafi interpretować.

— Sherlock Holmes przedewszystkiem — chyba, że Arsen Lupin go uprzedzi. Co pan myślisz o tem, panie Vermont?

i chór młodzieży handlowców i przemysłowców „Drużyna“ w Warszawie.

Pierwszy dzień pobytu rozpoczął się wspólną próbą wszystkich chórów, biorących udział w koncertach, kierowaną doświadczoną batutą Jana Galla, obranego przez aklamację na wniosek dyr. Z. Noskowskiego dyrygentem połączonych chórów. Po próbie zarząd Filharmonii z dyr. Rajchmannem na czele powitał i przyjął gości w salach gmachu, a następnie zaprosił do wysłuchania w Wielkim Teatrze opery Kurpińskiego „Jadwiga“, w której „Echo“ miało sposobność usłyszeć znanych dobrze lwowskiej publiczności artystów: pp. Zawilowskiego, Malawskiego i pannę Tracikiewiczównę.

Wieczorem odbył się koncert w sali Filharmonii, przepełnionej publicznością, na którym wspólne chóry odśpiewały dwa utwory p. t.: „Cichy domku“ Moniuszki i „Chór strzelców“ Webera. Następnie każdy zespół śpiewaczy popisywał się z osobna. Z gorącą owacją spotkała się pierwsza występująca na wieczorze „Lutnia częstochowska“, która w krótkim stosunkowo czasie swego istnienia potrafiła się wśród trudnych warunków poważnie rozwinąć — dzięki energii swoich kierowników. Sympatycznie również przyjęto chór młodzieży handlowców „Drużynę“ pod batutą wykształconego muzyka p. Tisserainta. Zakończeniem wieczoru był występ „Echa“. Przyjęto je burzliwymi oklaskami. Powodzenie rosło w miarę śpiewanych utworów, jak: „Ty za ciemną skrytę chmurą“ Noskowskiego, „Biją we mgłach górskie dzwony“ Niewiadomskiego i inne. Szczególnie zaś podobały się piosenki Galla, za które zarówno autor, jak i wykonawcy z p. Lustigem na czele zbierali huczne brawa, zmuszeni tem do powtórzeń i licznych naddatków dla spragnionej swojskiej melodii publiczności.

Następny dzień t. j. poniedziałek poświęcili Echiści zwiedzaniu miasta, zbierając przy oglądaniu drogich pamiątek polskich wiele miłych i podniosłych wrażeń. Wieczorny koncert, będący powtórzeniem niedzielnego, przyniósł również śpiewakom naszym uznanie za produkcję nowych pieśni.

W czasie dłuższej paury złożyli Echiści gremialną wizytę „Lutni warszawskiej“, pomieszczonej w gmachu Filharmonii, gdzie zostali uprzejmie powitani przez Lutnistów i dyr. Maszyńskiego. Nadzwyczaj serdeczne chwile przeżyło następnie „Echo“ w warszawskim „Tow. wioślarzy“, które w porozumieniu z chórem: „Dudą wioślarską“ przyjęło śpiewaków w obszernych salach swego domu. Podejmowani ze znaną gościnnością, wśród toastów i śpiewów „Dudy“ i „Echa“, spędzono kilka złotych chwil. Na pamiątkę pobytu w Tow. wioślarskim wpisali śpiewacy wraz z dyr. Gallem swe nazwiska do księgi pamiątkowej Towarzystwa i wymienili odznaki z członkami „Dudy“.

W ostatni dzień pobytu, dzięki interwencji i staraniom zarządu Filharmonii, udało się śpiewakom zwiedzić jeszcze pałac królewski „Łazienki“ i Belweder, skąd na czas obecności zwiedzających, usunięto wartwojskową. Wieczorem wystąpiło „Echo“ na koncercie ku czci Stanisława Wyspiańskiego a otoczywszy koleb popiersie malarza-poety, odśpiewało cały szereg pieśni o charakterze przeważnie ludowym. Gdy wreszcie nadszedł czas pożegnania z wdzięczną bardzo publicznością warszawską, ciągle wywoływania i oklaski nie pozwały przez godzinę prawie zejść Echiptom z estrady.

W godzinę po koncercie, pociąg unosił śpiewaków całą siłą pary ku Częstochowie, dokąd otrzymali zaproszenie od Lutnistów tamtejszych. Oczekiwani przez nich na dworcu a następnie ugoszczeni w salach własnego domu „Lutni“, mieli Echiści sposobność zwiedzić klasztor jasnogórski i odśpiewać podczas Mszy św. w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej utwory kościelne, choralne i solowe, za co im potem przeor OO. Paulinów ks. Rejmann uprzejmie dziękował. Zwiedziwszy

Vermont powstał, położył rękę na ramieniu Devanna i rzekł:

— Ja sądzę, że pomimo danych, dostarczonych przez pańską ksiązkę i przez z tamtą z biblioteki, brakło jeszcze wskazówek nadzwyczaj ważnych, których pan byłoby tak uprzejmy w tej chwili mi dostarczyć. Dziękuję panu.

— O ile?

— O tyle, że teraz, skoro hak obrócił, żer wstrząsnął, a dwa razy sześć daje dwanaście, nie pozostaje mi nic innego, jak opuścić towarzystwo.

— Aby nie tracić ani minuty.

— Aby nie tracić ani sekundy! Przecież trzeba, ażeby tej nocy, to jest przed przybyciem Sherlocka Holmesa, okradł pański zamek.

— W istocie, nie masz pan czasu za dużo. Czy chcesz pan, abym pana odwiózł?

— Aż do Dieppe?

— Aż do Dieppe. Skorzystam z tego, ażeby oświadczyć przywieźć z dworca państwa d'Androl i pewną młodą pannę z koła pańskich przyjaciół, którzy przybywają pociągiem o północy.

A zwracając się do oficerów, Devanne dodał:

— Zresztą zjeździemy się tu jutro przy śniadaniu, nie prawdaż, panowie? Liczę na pewne na was, ponieważ ten zamek ma być zajęty przez wasze pułki i wzięty szturmem z uderzeniem godziny jedenastej.

Zaprosiny przyjęto. Goście rozeszli się, a w chwilę potem, automobil o sile trzydziestu koni unosił Devanna i Vermonta po drodze do Dieppe. Devanne wysadził malarza przed kasynem, a sam udał się na dworzec.

O północy jego przyjaciele wysiadali z pociągu, a już o pół do pierwszej automobil z powrotem przekraczał bramy Thibermesnilu. O godzinie pierwszej, po lekkiej kolacji, podanej w salonie, każdy udał się do swo-

nowo odrestaurowaną wieżę klasztorną, posiadającą całą harmonię dzwonów, składającą się na pieśń „Boże Ojczy“, wydzwanianą co kwadrans, zapisawszy się wreszcie do księgi pamiątkowej Lutnistów, opuszczali Echiści Częstochowę z wdzięcznością dla Towarzystwa „Lutni“, które umożliwiło im oglądanie miejsca drogiego dla każdego Polaka. Okrzykiem: Do widzenia się za rok w Warszawie! — pożegnani przez Lutnistów, wracali Echiści pod wrażeniem dobrze i chlubnie przeżytych tych dni kilku.

Dnia 12-go b. m. rano stanęli we Lwowie.

## Z ostatniej poczty.

§ Strzelanina w Petersburgu. Donosiliśmy już telegraficznie o krwawej strzelaninie, wynikłej w Petersburgu przy arestowaniu dwóch rewolucjonistów w dziedzińcu Wasiljewskiej Ostrow. Szczegóły są następujące: Kiedy policja wchodziła do mieszkania, przywitana została gradem kul rewolwerowych. Jedną z kul położyła trupem na miejscu pomocnika komisarza cyrkułu podpułkownika Kołczaka. Prócz tego niebezpiecznie został ranny rewizor i lekko jeden ze stojkowych. Gospodyni mieszkania, otwierając drzwi do przedpokoju, została ciężko raniona.

Tymczasem dwaj młodzi ludzie, u których miano robić rewizję, wybiegli na schody a następnie na dziedzińiec, stanęli w pobliżu bramy i strzelali w dalszym ciągu, przyczem zranili jeszcze jednego stojkowego i rewizorowego.

Podczas tego z cyrkułu przysłano rotę policji stołecznej i policyantów konnych. Nieznajomi strzelali wciąż, zmieniając jeden magazyn po drugim. Część przybyłej policji otoczyła dom; druga zaś część weszła na dziedzińiec i wzięła udział w strzelaninie. Nieznajomi ranili jeszcze niebezpiecznie dowódcę 7 roty porucznika Bezruczkina, stojkowego i rewizorowego, następnie, korzystając z ciemności, wymknęli się z dziedzińca i zniknęli bez śladu. W mieszkaniu znaleziono 2 rewolwery, ogromną ilość naboju i stosy odezw rewolucyjnych.

§ Kradzież w arsenale wiedeńskim. Z Wiednia donoszą, iż sprawcą kradzieży w arsenale wiedeńskim, o której donosiliśmy w niedzielę rano, jest z wszelką pewnością zbiegły b. oficer prowiantowy Leopold Goldschmid. Stwierdzono, iż Goldschmid kupił na taneście uniform oficera rachunkowego; z arsenału po dokonaniu włamania, pojechał do kasy oszczędności i podjął tam sumę 1980 koron, następnie zaś wszelkie ślady o nim giną.

§ Chrzest wnuka Wilhelma II. W dniu 21 b. m. odbył się chrzest drugiego syna niemieckiego następcy tronu. Najmłodszy Hohenzollern otrzymał imiona Ludwik Ferdynand, Wiktor, Edward, Adalbert, Michał, Hubert.

§ Dymisja generał-gubernatora Finlandyi. Pomimo zaprzeczeń z innych stron, gazeta „Ran. Utro“ donosi, że dymisja generał-gubernatora fińskiego Gerarda, została przyjęta i na jego miejsce mianowany będzie dowódca wojsk okręgu odeskiego Kaulbars. Zmiana w połączeniu z mianowaniem na stanowisko pomocnika gen-gubernatora generała Seyna, który w swoim czasie był prawą ręką Bobrikowa, byłaby poważną zapowiedzią powrotu do dawnych stosunków.

§ Prawo prasowe w Rosyi. „Towariszcz“ donosi, że według opracowanego przez ministerium spraw wewnętrznych sypialni. Jedno po drugim gasły światła i wielkie milczenie nocy otuliło zamek.

Ale księżyc rozpedził mgły, które go przysłaniały, i przez dwa z pomiędzy okien napelił salon białą jasnością. To trwało tylko chwilę. Bardzo rychno księżyc schował się poza firankę pagórków. Milczenie powiększało się gęstością ciemności. Zaledwo od czasu do czasu mąciło je trzaśnięcie mebli lub też szelest trzciny na stawie, który myje stopy starych murów swojemi wodami zielonemi.

Zegar odmawiał swój nieskończony różaniec sekund. Wybił drugą godzinę. Potem na nowo sekundy padały pospieszne i monotonne w ciężki spokój nocy. Potem wybiła trzecia godzina.

I nagle coś stuknęło, podobnie jak po przejściu pociągu tarcza sygnałowa, która się otwiera i opada. I delikatny strumień światła przebiegł salon z końca w koniec, jak strzała, która by pozostawiła po sobie świetlisty ogon. Wytrysnął ze środkowego rowka jednego z pilastrów, na którym opiera się na prawo fronton biblioteki. Zatrzymał się najpierw na ścianie przeciwległej w postaci błyszczącego krążka, potem przechadzał się na wszystkie strony, jak spojrzenie niespokojne, które bada ciemności, potem zniknął, ażeby wytrysnąć znowu, podczas gdy cała jedna część biblioteki obróciła się w miejscu i odsłoniła szeroki otwór w formie sklepienia.

Wszedł jakiś człowiek, trzymając w ręku latarkę elektryczną. Inny człowiek, i trzeci jeszcze, wynurzyli się, niosąc pęk sznurów i rozmaite instrumenty. Pierwszy z nich zbadał komnatę, nadśledziwał, wreszcie rzekł:

— Wezwac towarzyszy!

(C. d. n.)

wewnętrznych projektu nowego prawa prasowego, wydawcy obowiązani będą składać kaucyje.

Minister sprawiedliwości wniósł do Dumy projekt prawa o własności utworów literackich, muzycznych, artystycznych i zdjęć fotograficznych. Według tego projektu, prawo autorskie może przechodzić drogą spadku.

**§ Projekt, z którego nie będziemy radzi.** Warszawski Związek prawdziwych Rosyan chce obdarzyć Królestwo Polskie samorządem ziemskim i miejskim własnego pomysłu. W tym celu zarząd tego Związku obecnie przystąpił do opracowania projektu samorządów w Polsce, stosując się do wskazówek posłów Aleksiejewa i Eulogiusza. Dla opracowania szczegółów projektu zarząd Związku wyznaczył 6 komisji, które pośpiesznie pracują w celu złożenia projektu Dumie państwowej po Nowym Roku. Projekt ten ma wnieść p. Aleksiejew przy poparciu odpowiedniej liczby członków z prawicy.

Związek warszawski pracował również nad memoriałem w sprawie zawieszenia „Macierzy Szkolnej”. Memoriał ten ma bronić stanowiska tutejszych władz w rzeczonyj sprawie, a również posłużyć do obrony rządu na wypadek złożenia w Dumie państwowej interpelacji w kwestyi Macierzy.

**§ Pożary na Litwie.** Do „Dziennika Wileńskiego” donoszą z powiatu słonimskiego, iż pożary wskutek podpalenia są tam na porządku dziennym. W ostatnich czasach spalono Lipień p. Polubińskiego, Habinewicze p. Siwcyńskiego i Horkę p. Niezabytowskiego; podpalaczów nigdzie nie wykryto. Gdy pożar wybuchł we wsi Małyszewicze i zniszczył część zabudowań włościańskich, właściciele spalonych zagród, zazdroszcząc sąsiadom, których domostwa ocalały, podpalili resztę wsi.

**§ Z Dumy.** Jedną z grup posłów prawicy z hr. Bobrińskim na czele, wniosła do Dumy projekt przyjęcia z pomocą materialną ludziom, którzy ucierpieli od czynów partyj rewolucyjnych. Kapitał na ten cel przeznaczony ma nosić nazwę „funduszu cesarza Aleksandra II oswoobodziciela męczennika”.

**§ Transport broni,** przeznaczonej na Kaukaz, zatrzymała policja w Asirachaniu. W 40 pakach znaleziono 501 karabinów magazynowych, typu, używanego w rosyjskiej armii i odpowiednią ilość zapasowych części. Karabiny mają na sobie pieczęcie wojskowej komisji kontrolującej, nabyte więc zostały nie w fabryce, lecz już w jakimś oddziale wojsk.

Dotychczas nie wykryto pochodzenia broni i adresu.

Cała przesyłka wysłana była, jako żelazne wyroby na okaziciela.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### Mianowania.

**Wiedeń.** (TBK.) „W. Ztg.” ogłasza: Minister handlu zamianował zajętego w ministerstwie handlu sekretarza pocztowego Tomasza Bieniewskiego radcą pocztowym.

Minister sprawiedliwości zamianował adyunkta sądowego Adolfa Fidę w Czerniowcach, zastępcą prokuratora w Suczawie.

### Zdrowie cesarza.

**Wiedeń.** (TBK.) Jak „Corr. Wilhelm” donosi, stan zdrowia cesarza po pierwszym wyjeździe z Schönbrunu do Burgu jest zupełnie zadowolający. Wczoraj cesarz odbył przechadzkę po Schönbrunie i ma się zupełnie dobrze.

### Pogrzeb Schönborna.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj popołudniu odbył się pogrzeb prezydenta trybunału administracyjnego, śp. hr. Fryderyka Schönborna. W pogrzebie wzięli udział arcyksiążę Leopold Salwator, jako reprezentant cesarza, arcyksiążę Rainer, ministrowie, wielu dygnitarzy i liczna publiczność.

### Z gabinetu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyła się rada ministeryalna, która dotyczyła spraw bieżących. Po radzie ministeryalnej br. Beck pożegnał się ze swoimi kolegami gabinetowymi, ponieważ dla poratowania zdrowia wyjeżdża na kilka dni do Meranu.

**Wiedeń.** (TBK.) Prezydent gabinetu br. Beck był wczoraj popołudniu u cesarza na osobnej audyencji.

**Wiedeń.** (TBK.) Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal wyjechał z żoną do Pragi.

### Awans jednoroczników.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Neue Fr. Presse” donosi, że awans noworoczny jednorocznych ochotników nastąpi 28-go b. m. i będzie bardzo wielki, gdyż zastrzone przepisy co do awansu w tym roku jeszcze nie wejda w życie.

### Sprawy czeskie.

**Praga.** (Tel. wł.) Komitet wykonawczy czesko-katolickiego narodowego stronnictwa zwołuje na dzień 5 i 6 stycznia do Pragi konferencję krajową swoich mężów zaufania.

**Praga.** (Tel. wł.) „Narodni Listy” donoszą, iż pobyt w Wiedniu namiestnika Czech hr. Coudenhovego stoi w związku z rozpisaniem nowych wyborów do sejmiku czeskiego.

### Śladami złodzieja.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Poszukiwania policji za zbier-

głym podoficerem rachunkowym Goldschmiedem, który dokonał kradzieży w kasie pułkowej w arsenale, uwięzione zostały o tyle pomyślnym rezultatem, iż stwierdzono, gdzie Goldschmied był po dokonaniu kradzieży. Ślady jego gubią się na dworcu północno-zachodnim. Prawdopodobnie tą stroną opuścił Wiedeń.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby posłów uchwalono w trzecim czytaniu ustawę kwotową oraz ustawę w sprawie tymczasowego uregulowania handlowych stosunków z zagranicą.

Prezydent Wekerle zawiadomił, że na następnym posiedzeniu, które odbędzie się dnia 10 stycznia 1908, zaproponuje wybór komisji, złożonej z 21 członków; zadaniem tej komisji będzie przygotowanie sprawy bankowej. Przy końcu posiedzenia uchwalono wreszcie upoważnić prezydium do złożenia królowi przy sposobności zmiany roku życzeń imieniem Izby.

### Ucieczka bankruta.

**Osiek.** (Węg. Biuro koresp.) Fabrykant octu Wilhelm Schwarz zbiegł, pozostawiając długi w kwocie 300.000 koron. Ogłoszono konkurs.

### Strajk.

**Tryest.** (TBK.) Generalna dyrekcja „Lloyda” austriackiego zatwierdziła uchwałę, dotyczącą wydalenia 27 robotników i wezwania strajkujących, aby powrócili do pracy, gdyż w przeciwnym razie wszyscy będą wydaleni.

### Polacy nad Renem.

**Kolonia.** (Tel. wł.) W gminie westfalskiej Habinhorst znowu wybrano zastępcę polskiego do rady gminnej. Gazety w tutejszym okręgu przemysłowym zaznaczają z nietajonym niezadowoleniem, że niebezpieczeństwo polskie w sprawach gospodarki gminnej przybiera coraz większe rozmiary i przestrzegają, że należy zawczasu zająć odpowiednie względem tej sprawy stanowisko.

### Skandale pruskie.

**Berlin.** (Tel. wł.) Jak słychać, rozprawa przeciwko Hardenowi bierze dla oskarżonego zwrot niepomyślny. Role obecnie się zmieniły i Harden musi się teraz bronić, podczas gdy ks. Eulenburg mimo, że występuje jedynie w charakterze świadka, zajął stanowisko bardzo atakujące. Moltke zachowuje się dość biernie.

**Berlin.** (TBK.) W procesie Hardena prokurator wniósł, aby dalszy ciąg rozprawy odbył się jawnie. Trybunał wniosek ten odrzucił i na tajnym posiedzeniu przesłuchał rzeczoznawców. Dziś mają być przesłuchani ponownie pani Elbe i ks. Eulenburg, nadto trybunał postanowił przesłuchać księżniczkę Charlottę Meiningen. Adwokat Setien zaprzecza wiadomościom dzienników, jakoby się toczyły rokowania w sprawie ugodowego załatwienia procesu.

**Berlin.** (TBK.) Wczorajsza rozprawa w procesie Moltkego i Hardena była z początku tajna; trybunał obradował nad dalszymi wnioskami dowodowymi. Następnie przesłuchiowano jako świadka adwokata Elcha, który zastępował panią Elbe w jej procesie rozwodowym z Moltkem.

**Berlin.** (Tel. wł.) W procesie Hardena uchwalono przesłuchanie księcia Sachsen-Meiningen.

Wczoraj popołudniu znowu dopuszczono jawność obrad. Tym razem zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Harden zostanie zasądzony.

**Berlin.** (TBK.) W procesie Hardena przesłuchano kilku świadków w sprawie stanu fizycznego i psychicznego pani Elbe, rozwiedzionej żony Moltkego. Między innymi przesłuchano jej lekarza dr. Korna i innych rzeczoznawców lekarskich, którzy orzekli, że pani Elbe jest histeryczką i często opowiada rzeczy, które nie są prawdziwe. Krąży pogłoska, że na tajnej rozprawie dr. Hirschfeld cofnął swe orzeczenie, złożone na pierwszej rozprawie. Pogłoska ta atoli wymaga potwierdzenia. Wiadomość, jakoby trybunał postanowił przesłuchać jako świadka księżniczkę Meiningen, zdaje się nie być prawdziwą.

### Demonstracja antiaustryacka.

**Rzym.** (Tel. wł.) Onegdaj z okazji uroczystości urządzonej na pamiątkę 25 rocznicy stracenia Oberdanka, odbyły się tutaj demonstracje antiaustryackie studentów republikańskich. Agencja Stefanego występuje przeciwko demonstrantom i oświadcza, że rząd włoski żywo współczuł tej demonstracji.

(W sierpniu 1882 r. irredentyści tryeścieńscy zamierzali dokonać zamachu dynamitowego na cesarza Franciszka Józefa, odkryto go jednak przedczasem i współnika zamachu Wilhelma Oberdanka stracono. Red.)

### Skupczyna serbska.

**Belgrad.** (TBK.) Skupczyna zakończyła wczoraj dyskusję w sprawie zamordowania braci Nowakowiców i 81 głosami przeciw 53 odrzuciła porządek dzienny opozycji.

### Echa pierwszej Dumy.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Jutro rozpoczyna się proces przeciwko członkom pierwszej Dumy z powodu podpisania w Wybergu, po rozwiązaniu pierwszej Dumy, manifestu, wzywającego do niepłacenia podatków i odmowy rekruta.

Oskarżonych, wśród których znajduje się także prezes pierwszej Dumy Muromcew, jest 169, akt oskarżenia zaś obejmują 30 arkuszy. Wedle ustawy za rozszerzenie zakazanych druków grozi oskarżonym areszt poprawczy aż do 3 lat.

### Proces portarturski.

**Petersburg.** (TBK.) Wczoraj w procesie o poddanie Portu Artura zeznawał gen. Smirnow. Zeznania jego były bardzo obciążające dla gen. Stoessla. Złamaniem gen. Smirnowa, gen. Stoessel utrudniał obronę Portu Artura.

### Rewolucja w Persyi.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Teheranu donoszą do „Times'a”, że sytuacja o tyle jest wyklarowana, iż szach ustąpił wobec parlamentu. Jego przysięga na koran została przychylnie przyjęta. Jednakże tego zwrotu nie należy uważać za zakończenie niepokoju w kraju. Partya rewolucyjna sprowadzoną broń i amunicję rozdziela między ludność największych miast Persyi. Jeżeli przyjdzie do powstania Kurdów, co nie jest wykluczone, to oczekiwać należy krwawych dni w Persyi. Niezadowolone ludności zwraca się przeciwko Rosyanom, którym przypisują niekorzystny wpływ, jakiemu szach dotąd podlegał.

**Teheran.** (TBK.) Parlament perski za pośrednictwem swego prezydenta postawił następujące warunki: Wypnanie kilku wyższych duchownych i dygnitarzy, znanych jako intrygantów, oraz ukaranie tych osób, które przyczyniły się do wywołania rozruchów. Szach ma dać zezwolenie na utworzenie gwardii przybocznej dla parlamentu, złożonej z 200 żołnierzy piechoty. Wszystkie wojska, nie wycząc brygady kozaków, mają podlegać ministrowi wojny. Oficerowie rosyjscy mają być tylko instruktorami, a nie mają mieć prawa komendy.

**Teheran.** (Niem. Tow. kablów.) Szach przyjął wszystkie warunki parlamentu, cofnął wojsko i wydalil kilku dygnitarzy, których wydalenia domagał się parlament. Natomiast parlament uznał nowy gabinet. W kołach dyplomatycznych sądzą, że sprawcami zamierzonego a nieudalnego zamachu stanu są głównie rosyjscy doradcy szacha.

**Teheran.** (Tel. wł.) Szach przyjął warunki parlamentu, mające na celu załagodzenie konfliktu, i zobowiązał się przysięgą najmniejszych kroków przeciwko parlamentowi nie podejmować.

Ludność okazuje coraz większe niezadowolenie z Rosyan z powodu ich mieszania się w wewnętrzne sprawy Persyi.

### Wypadki i katastrofy.

**Palerino.** (TBK.) Wczoraj wydobyto dalsze trzy trupy. Oprócz tego wydobyto pewną 14 letnią dziewczynę, która jeszcze żyje, ale jest nieprzytomna.

**Terni.** (TBK.) Jakiś chłop doniósł władzy, że brat jego znalazł w pobliżu toru kolejowego płaszcz zamordowanego w pociągu inżyniera Arvediego. W płaszczu znaleziono rozmaite dokumenty i weksle, ale nie znaleziono pieniędzy.

**Belgrad.** (TBK.) Pogłoski o ukonstytuowaniu się republikańskiego stronnictwa w Serbii są bezpodstawne.

**Petersburg.** (TBK.) Sztab generalny postanowił, idąc za wzorem niemieckim, utworzyć ochotniczy oddział automobilistów.

**Berlin.** (TBK.) Umarł tu słynny laryngolog prof. dr. Toboldt.

## NA MARGINESIE.

### BŁOGOSŁAWIENI...

Lśni szereg złotych postaci anielich —  
Ołtarz drży w słońcu. Kapłan wznosi kielich,  
Błogosławieństwa znak wśród ciszy czyni —  
Mistyczne słowa płyną w głąb świątyni.

Przez barwne szyby blask rzuca się tęczą  
Na tych, co stoją schyleni i kłęczą.  
Cisi, samotni... — a ponad ich głową  
Niepowiedziane unosi się Słowo.

Błogosławieni samotni i cisi!...  
Błogosławieni, że to nad ich głową  
Niepowiedziane unosi się Słowo  
I wśród ciszy natężone wisi...

Błogosławieni samotni i cisi!...

JÓZEF NAWROCKI.

## NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

**Okulista Dr. Jaworski August**  
ul. Sykstyńska 15. — Telefon nr. 1060.  
13182

## Wiadomości bieżące.

→ **Wiadomości osobiste.** P. Władysław Jaworski, rządowo upoważniony inżynier budowy z siedzibą urzędową w Dobromilu, złożył przepisana przysięgę.

→ **Z Uniwersytetu.** P. Józef Franciszek Skowron, rodem z Sędziszowa, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

→ **Z Politechniki.** P. Antoni Tomasz Wojtasiewicz, rodem z Krakowa, złożył na wydziale inżynierii tutejszej Politechniki drugi egzamin państwowy.

P. Natani Landau, rodem z Zamościa, i pan Stefan Władysław Sas Manasterski, rodem z Żółtkwi, złożyli na wydziale inżynierii drugi egzamin państwowy.

→ **Z notaryatu.** Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza: Eugeniusza Stryjskiego w Waszkowcach do Kotzmania i dr. Adolfa Gottkeba w Putlii do Waszkowic.

→ **Mianowania.** Cesarz zamianował prokuratora państwa w VII klasie rangi, Józefa Jakubowskiego w Tarnowie, prokuratorem państwa w VIII klasie rangi w Tarnowie.

Minister sprawiedliwości zamianował zastępcę prokuratora państwa w VIII klasie rangi, dr. Kazimierza Gruszczyńskiego w Krakowie, prokuratorem państwa w VII klasie rangi w Wadowicach.

Namiestnik zamianował starostę Gustawa Brücknera, referentem c. k. krajowej Komisji agrarnej we Lwowie.

Namiestnik zamianował praktykantów koncepcyjnych namiestnictwa: R. Zintla w Brodach, A. Skorupkę Padlewskiego we Lwowie, M. Bilskiego w Przemyślanach, T. Łodzińskiego w Myślenicach, S. Dunina Brzezińskiego w Jarosławiu, D. Wilusza we Lwowie, A. Bienieckiego w Dobromilu, dr. K. Minkowicz-Wysoczańskiego w Sokalu, dr. W. Chrzanoskiego w Brzesku, J. Samolewicza w Lisku, B. Hupertę w Kolbuszowej, S. Matusińskiego w Chrzanowie, K. Głowińskiego w Sokalu, W. Wagnera w Buczaczu i dr. K. Liszniewskiego we Lwowie, koncypistami namiestnictwa.

→ **Wiadomości dyecezyjne.** Archidyecezyja lwowska ob. łać. Administratorem parafii w Chomiakówce mianowany ks. Jan Kontek, tamtejszy kooperator. Przeniesieni: ks. Józef Rysz, administrator w Gródku Jagiel. do Koropca jako administrator in spiritualibus; ks. Antoni Kroczykowski, administrator in spiritualibus w Koropcu jako expozyt do Słobódki Dżuryńskiej ad Buczacz. Konkurs na probstwo w Chomiakówce w dek. Czortkowskim rozpisano z terminem do 15 lutego 1908.

Dycezyja tarnowska. Przeniesieni: ks. Lud. Mazur z Królówki do Radłowa, ks. Jan Ligęza z Radłowa do Barcic, ks. Stanisław Grodniewski do Wadowic Górnych, ks. Fr. Kmiecński z Cmolasa do Piwnicznej, ks. Stefan Bombicki z Mikuszowic do Cmolasa, ks. Wojciech Woźniczka z Jadownik do Mikuszowic, ks. Marcin Zaczek otrzymał kanon. instyt. na probstwo w Jodłowie Szczep. Odznaczeni expos. can.: ks. Stanisław Pajor prob. w Brzeźnicy ad Dębica, ks. Franciszek Miklasinski, prob. w Łososinie Górnej.

→ **Chór męski „Symfonia“** odśpiewa szereg kolend w układzie T. Flaszka i P. Maszyńskiego dnia 25 b. m. o godz. 10:30 w kościele OO. Jezuitów, zaś 26 w tym samym czasie w kościele OO. Bernardynów.

→ **Towarzystwo Zabaw Ruchowych** urządza w czasie od 2—9 stycznia 1908 kurs jazdy na nartach (technika lillienfeldzka M. Zdarkiego). Nauki podjęli się członkowie Karpackiego Tow. Narciarzy. W kursie uczestniczyć mogą jedynie członkowie i uczestnicy Tow. Zabaw Ruchowych. Zgłoszenia przyjmuje p. Z. Kłóśnik Januszewski (ul. Pełczyńska l. 6 parter) codziennie od godz. 5 do 6 wieczór. Nauka i ćwiczenia odbywać się będą codziennie od godz. 2:30, a miejsce zostanie później oznaczone.

→ **Z Czytelni T. S. L. im. B. Goldmana.** (Słoneczna 21). We czwartek dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się z okazji 4-lecia założenia Czytelni uroczysty wieczór z następującym programem: przemówienie przewodniczącego dra Eugeniusza Reitera, produkcje wokalne-muzyczne, przedstawienie amatorskie.

→ **Czytelnia T. S. L. im. W. Poła.** Onegdaj w południe otwarto uroczystie powstałą staraniem Koła im. T. T. Jeża T. S. L. przy szkole miejskiej im. Kościuski bezpłatną czytelnię imienia Wincentego Poła.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Anioł, kapucyn, poczem przemówił przewodniczący Koła T. T. Jeża dr. Serbeński.

Mowca podkreślił znaczenie czytelni jako posterunków, oddających olbrzymie usługi w uświadomieniu narodowem szerokich mas ludności, co jest jednym z głównych celów Towarzystwa szkoły ludowej i podniósł, że obecnie zwłaszcza, gdy w zaborze pruskim odbierają nam język i ziemię, a w caracie rozwiazano „Macierz szkolną“, tu w tym zaborze, gdzie myśl polska swobodniej rozwijać się może, należy nam skupić wszystkie siły narodowe — a celowi temu najlepiej służy Tow. szkoły ludowej, jako bezpartyjne.

Zaznaczył wreszcie mowca, że czytelni nadano nazwę od nazwiska poety, który był szermierzem znieśienia klasowości społecznej. Po dr. Serbeńskim przemówił w gorących podniosłych słowach ks. Anioł.

→ **Subwencja „Dilo“.** Dowiedzieliśmy się o prawdziwie oburzającym fakcie: mianowicie, rząd centralny wypłaca subwencję ujadającemu na wszystko co polskie „Dilo“ z funduszy, składanych przez dzienniki polskie. Dzieje się to mianowicie tak, że za telegramy „c. k. Biura korespondencyjnego“, doręczane dziennikom lwowskim przez tutejszą „Filię“ owego biura, „Dilo“ płaci tylko... 25 zł. miesięcznie, podczas, gdy cena, wymierzana dziennikom polskim, jest proporcjonalnie o tyle wyższą, iż np. my płacimy — bez telegramów giełdowych — 250 zł. (500 kor.) miesięcznie, a więc z kursami równo przez jeden miesiąc tyle, co „Dilo“ przez cały rok!... Czyli innymi słowy Filia galicyjską utrzymują swemi pieniędzmi dzienniki polskie po to, aby „Dilo“ mogło mieć telegramsy poprostu za darmo!

Mielibyśmy prawo zaprotestować wogóle przeciw subwencyonowaniu „Dilo“ przez rząd centralny, ale jeżeli to subwencyonowanie odbywa się z kieszeni prasy polskiej, berwarunkowo już musimy zażądać usunięcia nadużycia.

A potrafimy też dopilnować, aby ustało!...

→ **Olbrzymia kradzież kosztowności.** W nocy 17-go b. m. włamano się w Podkaminie koło Rohatyna do mieszkania Leonarda hr. Starzeńskiego i skradziono kosztowności na przeszło sto tysięcy koron.

Za udzielenie wskazówek w celu ujęcia sprawcy lub odzyskanie kosztowności, wyznaczył hr. Starzeński 1.000 koron nagrody.

→ **Kronika policyjna.** Czeladnik fryzjerski Friedel Kogon, pobrawszy zadatek od fryzjera Dawida Weintrauba, zbiegł ze Lwowa. — W ul. Cebulnej przytrzymano zarobnika Jana Zwangera na kradzieży głowy cukru z wozu kupca Minzelesa. — W Rynku pod l. 41 rozbito ubiegłej nocy wystawę modniarki Emilii Krzyżanowskiej. — O obrazę policyjantów i przeszkadzanie w urzędowaniu, oskarżono elektromechanika p. Władysława Laskowskiego. Początkowo aresztowano go nawet, lecz po przesłuchaniu uwolniono. — Na pl. Strzeleckim przytrzymano notowanego złodzieja Dominika Karłowskiego na kradzieży bundy z wozu jakiego włościanina. — W ul. Hoffmana pod l. 22 skradziono z balkonu jasno-niebieską poduszkę bez poszewki, na szkodę p. ldy Staszkiwicz. — Z kuchni p. Berty Baum pod l. 18 przy ul. Kościuszki skradziono czarny żakiet zimowy z kołnierzem z krymskich baranów i zarekawek takisam z oksydowanym łańcuskiem. — W ul. Kurkowej pod l. 4 rozbito drzwi mieszkania porucznika p. Henryka Sauera i pokradziono mu ubrania, zegarek i drobniagzi wartości 200 koron.

→ **Zgubiono.** Józefowi Zawadzkiemu zginęła ratlerka żółtej maści, ślepa na jedno oko. — P. Cejna Stawiarska zgubiła przy kasie teatralnej banknot na 20 kor. umieszczony w kopercie z napisem „Hotel Europejski“. — P. Dawid Weissberg zgubił, idąc od próby ulicą Sykstuską, rękaw pluszowy od palta wartości 18 kor.

P. Stanisław Homme w przechodzie ulicami Zyblikiewicza, Pańską, Sakramentek i Ochronek zgubił dwa złote breloki, jeden z wypisaną datą 15 paździer. 1907. — P. Henryka Kormanowa zgubiła w drodze z ul. Krasickich do Brajerowskiej książeczkę Kasy Oszczędności na 920 kor. — P. Marya Hardorf zgubiła na pl. Maryackim dwa klucze na żelaznem kółku.

→ **Znalezione.** W ul. Krzyżowej podwójny klucz konduktorski. Na pl. Gołuchowskiego książeczkę do modlenia. — W ul. Karola Ludwika podręcznik do arytmetyki i algebry, tudzież dwa zeszyty. — Na pl. Kapitulnym pugilares czarny, zawierający 2 kor. 14 hal.

#### Monasterzyska. (Kor. wł.) Życie w Sokole.

Przyznać trzeba, że życie tutejszych polskich Towarzystw, do których w pierwszym rzędzie należą „Sokół“ i „T. S. L.“ rozwija się szybkim tempem i ogarnia swym ruchem tak miejscowe jakoteż okoliczne rzesze społeczeństwa polskiego.

Dzięki poparciu i życzliwości marszałka powiatowego p. Błażowskiego — przystępuje „Sokół“ już z wiosną do budowy własnego gniazda.

Aby zaś na ten cel zebrać jeszcze cokolwiek grosza, a zarazem spełnić obowiązek narodowy, urządził z końcem listopada wieczorek Kościuszkowski, który dobrze się udał i znaczny dochód przyniósł, zwłaszcza, że sala była publicznością wypełniona.

W bieżącym miesiącu, jeżeli czas pozwoli, będzie przedstawienie amatorskie, zaś w dzień Sylwestra nieodwołalnie wielka wieczornica z urozmaiconym programem i prologiem scenicznym do Nowego Roku.

Ponieważ ta praca T. S. L. wymaga także znacznych wydatków — przeto Zarząd Koła T. S. L. wymyśla coraz nowe sposoby, celem przysporzenia Towarzystwu funduszy. — Za inicjatywą pani Borysiewiczowej urządziło Koło w dniu 22 b. m. „Wenię świętą“.

Także w kierunku oświatowym Koło T. S. L. objawia skuteczną działalność, zakłada nowe czytelnie, utrzymuje dawniejsze w stanie pożądanym, przychodząc im z pomocą tak moralną jak i materialną.

Należy przy tej sposobności zaznaczyć, że tak włościanie, jakoteż właściciele okolicznych wsi dla pracy Towarzystwa dość przychylnie są usposobieni.

Wystarczy na dowód przytoczyć blisko położoną wieś „Kowalówkę“, której włościanie polscy garną się do pracy społeczno-narodowej i do oświaty z całym zapalem. Staraniem kierownika szkoły p. Augustynowicza, powstał w tej wsi „chór włościański“, który pod jego przewodnictwem szybkie i pomyślne robi postępy i pierwszy swój występ zapowiada w Jasełkach.

Nadto w tej samej wsi utrzymuje się „Czytelnia“ i „Kółko rolnicze“, które jednakże z powodu szczupłego lokalnie może rozwijać się należycie.

Jednak za pośrednictwem delegacyi Koła T. S. L., która wspólnie z delegacyą Kółka rolniczego miejscowego z p. Augustynowiczem na czele, udała się do pp. Czajkowskich, właścicieli Kowalówki, i została życzliwie przyjęta, jest nadzieja, że niebawem tak czytelnia, jakoteż Kółko rolnicze znajdą pomieszczenie w budynku, zajmowanym dotychczas przez karczmarza.

#### Spstrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 23 grudnia b. r.:

Czas (wowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 42. (mm)	Temperatura	
					Wzrost	Spadek
7 rano	740.40	-3.4	NW3	0.4		
2 popoł.	742.40	-2.2	W1			
9 wiecz.	742.75	-2.8	ESE1			

Uwaga: Przeważnie pochmurno. Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:  
W Galicji wschodniej:  
Przeważnie pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona, stopniowe polepszenie pogody.  
W Galicji zachodniej:  
Zmiennie, pochmurno, słaby wiatry, temperatura obniża się, miejscami mgła poranna.

## Wiadomości giełdowe.

Wied. 23 grudnia. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 62— do 62.60.

Tendencja: niezmienną.

Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72— do 72.25. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —. Tendencja: stała.

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń,** dnia 23 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt. i obliży p. z r. 1880 3proc. 268.75, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 272.50, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 260.25, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 244.15, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 102.50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 20.60, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 458.—, Clary zł. 40 m. k. 154.—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 91.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 97.75, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 63.50, Ofen 40 zł. 215.—, Palfy 40 zł. m. konw. 189.50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 48.90, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 26.25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 220.—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 94.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 489.—

**Berlin,** d. 23 grudnia. Banknoty austriackie 85— Spirytus —.

**Paryż,** d. 23 grudnia. Trzy procentowa renta 95.37, mąka —. Usposobienie:

**Frankfurt,** d. 23 grudnia. Austr. kred. 198.40, Koleje państwowe —, Disconto 170.—, Laura —, Alpy —. Usposobienie:

### Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów

Wiedeń St. Mary.

Wiedeń, 23 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 12.770 sztuk świń, między temi 6967 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 111 do 114 h., za galicyjskiemiłode świny 78 do 104 h. za kilogr. żywej wagi.

### Z targów handlowych.

**Wiedeń,** d. 24 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 633.—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 757.50, Akcje Anglo banku 289.—, Akcje Unionbanku 529.—, Akcje Länderbanku 407.50, Akcje Bankvereinu 512.50, Akcje Boden credit 1022.—, Akcje gal. Banku hipot. 565.—, Akcje kolei państwowych 672.75, Akcje kolei południowej 151.25, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 426.50, Akcje kolei półn. 5210 —, Akcje kolei czern. 554.—, Akcje Alpy 589.50, Akcje Rima Murany 515.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2377.—, Akcje Fabryki broni 464.—, Akcje tur. tyton. 402.—, Akcje galic. karpac. Tow. naft. 550.—, Oblig. węg. ind. 92.75, Renta majowa 96.70, Austr. Renta koronowa 96.75, Węg. Rent koronowa 93.10, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 94.20, 4 proc. listy Banku hip. 94.15, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99.25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110.—, 4 proc. listy Banku kraj. 94.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100.50, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propi. nacyjne 98.—, 4 pro. Gal. pożycz. 1893 r. 95.—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 93.50, Losy tureckie 183.25, Mark. 117.76, Ruble 252.78, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 89.60.

Usposobienie: Przy rezerwowanych obrotach kursy przeważnie ustalone. W końcu renty biletowe poszukiwane.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Ze względu na korzystne ocenianie bilansów bankowych głównie zainteresowanie giełdy wróciło się do papierów bankowych, a specjalnie Towarzystwa kredytowego ziemskiego i obu akcji kredytowych. Ze względu na bliskość świąt obroty nie przekroczyły znaczniejszych granic, jednakże ogólne pomyślne usposobienie pozostało bez zmiany do końca giełdy.

**Berlin,** d. 24 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 198.10, Staatsbahn 143.75, Disconto Comandit 169.90, Berlin. Tow. handl. 153.25, Laura 216.50, Bohumery 193.50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213.80, Kolej warsz.-wied. 94.75, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 131.60, Losy tureckie 142.25, Renta włoska —, Harpener kopalnia węgla 195.—, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja —, Lombardy 28.20, Kolej Henry 116.10, Niemiecki bank narodowy 113.75, Kanada Profitred 149.90, Akcje żegluga hamburskiej 114.60, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 295.25, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 71.50, 3 1/2 proc. renta rosyjska 71.25, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 80.—, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 93.25, Rheinische Stahlwerke 163.—, Geisenkirchen 194.—.

**Frankfurt,** d. 24 grudnia. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna 98.40, Austr. renta złota 97.10, Austr. akcje kredytowe 198.30, Staatsbahn 144.00, Lombardy 28.20, 4-proc. austr. renta koronowa 96.25.

Tendencja: silna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapest,** 23 grudnia. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 13.25 do 13.26, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 11.12 do 11.13, Zyto na kwiecień 1908 r. od 12.12 do 12.13, Zyto na październik od 9.91 do 9.92, Owies na kwiecień 1908 r. od 8.47 do 8.48, Owies na październik od — do —, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7.33 do 7.34, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0.00 do 0.00. Pogoda: częściowo pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wyda niczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki w Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.